

# GŁOS WĄBRZESKI



**Przedpłata:** wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnośnym przelewem pocztowym 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeń pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymującej nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawek gazety, lub swoboty ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

**Głoszenia:** Za ogłoszenia pobiera się dwadzieścia milim. (7 lin.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-linowej w wiadomościach pocztowych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja — znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80. —

Nr. 124

Wąbrzeźno, czwartek 22 października 1925 r.

Rok V

## Pokłosie wyborcze.

Wybory, które wyrwały na kilka tygodni mieszkańców naszego grodu z zwykłej apatii i zwróciły ich do walki przed wyborczej, przeszły. Miasto nasze przyjęło znów wygląd zwyczajny i wszystko zda się iść swoim dawnym trybem. Jednak każdy obywatel troszczący się o lepszą przyszłość dla Wąbrzeźna nie jest zadowolony z wyniku wyborów. Jak było do przewidziania tak wielka ilość list wyborczych (bodaj nie największa na całą Polskę Zachodnią) spowodowała, iż nie zwyciężyła ani jedna partja, poszczególne bowiem wprowadziły co najwyżej po 2 radnych do Rady Miejskiej. Dlaczego w Wąbrzeźnie nie można było utworzyć wspólnej listy obywatelskiej, wspólnego frontu przeciw socjalistycznemu, ażeby miasto nasze nie miało ani jednego radnego socjalisty? Rzecz prosta i jasna. Kiedy znajdowaliśmy się w niewoli pruskiej, szliśmy zawsze do wyborów pod sztandarem jedności narodowej. Wówczas każdy Polak, czy robotnik, czy fabrykant, czy prostak, czy inteligent zdawał sobie sprawę, że tylko jedność może uratować nas przed wynarodowieniem. Silni w tę naszą zgodę przeprowadzaliśmy prawie zawsze nasze żądania.

Zmieniło się to jednak po odzyskaniu wolności. Razem z wolnością zawitały do nas różne partje i partyjki. Rzecz oczywista, że każdy naród wolny musi się dzielić na różne stronnictwa, ponieważ nie można wymagać od milionowego narodu jednolitych dążeń i przekonań. Gdyby nie było partyj politycznych, nie byłoby krytycyzmu, jedno stronnictwo rządziłoby według własnego mniemania.

Jednak jak z jednej strony brak stronnictw politycznych byłby dowodem martwoty, a nie życia narodowego, tak z drugiej strony wiele partyj jest nieszczęściem dla kraju i społeczeństwa. Albowiem są partje, nie różniące się wcale lub bardzo mało programem lub działalnością. Są partje, które śmiało mogłyby się połączyć w jedną partję. Są partje, mające szumne programy, lecz będące niezdolnymi do pracy twórczej i pożytecznej. I takie właśnie partje przynoszą zgubę narodowi i podkopują byt państwa, bo rozrywają jedność narodową, i nie byt, rozwój i przyszłość państwa, lecz cele własne czy uboczne mają na oku.

W Anglii są tylko trzy wielkie partje polityczne i Anglikom z tem dobrze. A przecież nikt temu chyba nie zaprzeczy, że Anglicy to naród kulturalny i postępowy.

Narzekamy nieraz na proaicjów naszych, że przed 150 laty niezgodą i walką bratobójczą zmarowali byt państwa i doprowadzili kraj i naród do upadku. Lecz uderzmy się w piersi i spytajmy siebie samych: Czy jesteśmy lepszymi od naszych proaicjów, czy wyleczyliśmy się z wad i błędów, jakimi oni byli owiani i czy zawsze i wszędzie mamy na celu dobro i przyszłość narodu i państwa?

Niechaj każdy z nas zrobisumienny i szczerzy rachunek sumienia, a przekonana się, że na błędnej znajduje się drodze i że czas najwyższy, ażeby z tej drogi zleży i fałszywej zawrócił, gdyż inaczej źle będzie z nami.

Czyż wam nie wstyd rodaczki i rodacy z Wąbrzeźna, że tylko 48 proc. uprawnionych do głosowania spełniło swój obowiązek obywatelski? Czyż nie rozumiecie, iż, gdybyście w większej liczbie pospieszili do urny wyborczej, Wąbrzeźno nie posiadałoby ani nawet jednego radnego socjalistycznego?

Czyż nie rozumiecie, iż tak słaby udział w wyborach źle świadczy o naszym wyrobieniu politycznym? Czyż jesteście obojętni na sprawy naszego miasta?

Żadne tłumaczenia i niewinnienia nie polepszają złego, które się już stało.

Styszeliśmy tu i ówdzie skargi i narzekania na lichą gospodarkę rządu naszego, na trudne położenie gospodarze itd., następstwem zaś tych skarg i narzekań było zobojętnienie i wstrzymanie się od spełnienia obowiązku wyborczego. Rozumowanie i postępowanie takich ludzi było nielogiczne i niesłuszne. Należy to już do naszych właściwości narodowych, że lubimy stękać, narzekać, mędrkować, wyzywać, a sami gnuśniejemy i czekamy, ażali „pieczone gołąbki same nie wpadną nam do gąbki”.

Że położenie nasze gospodarze nie przedstawia się różowo, o tem nam wszystkim wiadomo i wszyscy to odczuwamy, lecz są to skutki wojny światowej, która całe życie gospodarze przewróciła do góry nogami. Jeżeli jest źle, to nie rząd temu winien ani państwo polskie, lecz ogólne położenie gospodarze całej Europy jest tego przyczyną. Rząd nasz czyni, co może, ażeby było lepiej, lecz nie odrazu Kraków zbudowano. A my wszyscy temu rządowi powinniśmy być pomocnymi, a nie utrudniać mu jego działalność nad poprawą naszego położenia i doprowadzenia kraju do dobrobytu. Nie wyzywać na rząd, nie kląć nań, bo to przecież rząd polski, który nie na zgubę naszą, lecz dla dobra naszego istnieje i pracuje, nie przeszkadzać mu w jego zamierzeniach, lecz przykładać ręki, by zło naprawić, by było lepiej i nam i państwu, — oto nasz wspólny obowiązek.

A więc tylko nieświadomości i nie rozumiejący swych obowiązków obywatelskich mogą mówić,

że ze względu na kiepskie położenie gospodarze naszego państwa nie poszli na wybory. O, święta naiwności, czyż w innych państwach jest pod tym względem lepiej? Czyż naprzykład Niemcy nie znajdują się w daleko gorszym położeniu gospodarzem niż my?

Skarżą się też niektórzy, że nie byli zapisani w liście wyborczej i skutkiem tego nie mogli spełnić swego obowiązku wyborczego, Lecz czyjaż to wina? Ich samych, że nie poszli swego czasu do Magistratu i nie przekonali się czy są zapisani w liście wyborczej. Ponieważ przy zapisywaniu kilku tysięcy wyborców nie trudno o błędy i omyłki, przeto każdy obywatel i każda obywatelka miała możliwość stwierdzenia, czy nie została pominięta. Na to jest właśnie ów czas przeglądania list wyborczych i każdy prawdziwy obywatel spełnił też ten najpierwszy obowiązek wyborczy. Narzekania więc na Magistrat, na urzędników miejskich itd. są niesłuszne, bo każdy sam zawinił, jeżeli nie oddał głosu.

Spółczeństwo polskie w Wąbrzeźnie nie może dziś pochwalić się wysokim stanem oświaty, bo wybory do Rady Miejskiej, na których ważność zwracaliśmy uwagę, nie wypadły tak, jakby się tego spodziewać należało. Podajmy sobie zatem wszystkie ręce do zgody, szczermy oświatę, budźmy ośpalych i leniwych słowem, bierzmy czynny udział w życiu publicznym, a wtedy, ale też tylko wtedy Wąbrzeźno stanie się miastem, na które cała Polska z czcią i podziwem patrzeć będzie.

## Opinia ministra Skrzyńskiego o Locarno.

Locarno. Minister Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że jest niezmiernie zadowolony z rezultatów, osiągniętych w Locarno i że podpisał układy z głębokim wzruszeniem, przeświadczony, że odpowiadają one pragnieniom tego kraju. Poza to minister zaznaczył, że osiągnięte pomyślne rezultaty narad stanowią ogromny sukces osobisty ministrów Chamberlaina i Brianda, którzy zaiste przedziwnego dzieła dokonali. Sojusz polsko-francuski wyszedł z konferencji jeszcze bardziej wzmocniony.

Berlin. Min. Skrzyński przejeżdżał przez Berlin, w drodze z Locarno do Warszawy. Na dworcu w Berlinie witali min. Skrzyńskiego urzędnicy poselstwa z posłem Olszowskim na czele oraz w imieniu dziennikarzy polskich w

Berlinie pp. Jaworski, Rettinger i Świącicki.

Na zapytanie korespondenta A. W., ile prawdy jest w doniesieniach prasy berlińskiej, stwierdzających, iż niemiecki punkt widzenia odniósł zwycięstwo na konferencji, min. Skrzyński odpowiedział, że doniesienia te były bezwzględnie nieścisłe. O żadnym zwycięstwie czyjegokolwiek punktu widzenia, czy też tezy jednej strony nie może być mowy. Chamberlain w przemówieniu końcowym najdobitniej sformułował ten stan rzeczy, podkreślając, że wyniki konferencji nie są zwycięstwem żadnej strony, lecz są zwycięstwem jednej idei porozumienia i współpracy. Wyniki konferencji są porozumieniem, osiągnięciem na podstawie istniejących traktatów.

## Do Warszawy przybył transport efektywnych dolarów z Ameryki.

### Głód dolarowy zostanie zaspokojony.

Istnienie naszej czarnej giełdy jest i było zawsze związane z dolarem — banknotem. Ponieważ Bank Polski, dawniej P. K. K. P. nie ma dostatecznej ilości gotówkowych dolarów, by zaspokoić wewnętrzne potrzeby społeczeństwa niedowierzającego walucie własnej, powstała zawsze różnica między dewizą dolarową — czekiem, wpłatą — a banknotem dolarowym.

Gra czarnej giełdy polegała na przemianach na powiększaniu i zmniejszaniu tej różnicy i wytwarzaniu w ten sposób konjunktury dla zarobków.

Taka sytuacja dla naszej waluty szczególnie jest niezdrową i niebezpieczną w chwili, gdy kurs jej waha się. Zagraniczne wahania kursu złotego ułatwiają grę czarnej giełdy, która te

wahania pogłębia, wykorzystując przy spadku złotego większe zapotrzebowanie na dolary gotówkowe.

Bank Polski przystąpił ostatnio do radykalnego usunięcia głodu dolara gotówkowego.

Jak się dowiaduje „Express Poranny” nasza instytucja emisyjna zamieniła część swego salda na rachunku nowojorskim na dolary efektywne.

Te dolary przed kilku dniami przywiezione zostały do Gdańska, a już obecnie znajdują się w skarbcu banku.

Ponieważ zapas dolarów gotówkowych wzrósł obecnie do kilku milionów, więc należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych dni głód dolarów gotówkowych zostanie usunięty, a różnica kursu wytwarzana przez czarną giełdę zniknie.

## Wycofanie z obiegu 1-no i 2 złotych biletów zdawkowych.

Bilety zdawkowe Banku Polskiego 1 i 2 złotych z datą 28 lutego 1919 r. przestają być środkiem płatniczym z dniem 31 grudnia 1925. Wymiana tych biletów przez Centralną Kasę Pań-

stwową, kasy skarbowe i oddziały Banku Polskiego odbywać się będzie do dnia 30 września 1926 r.



## Śmiertelna katastrofa pod Łowiczem.

### Współwłaściciel fabryki samolotów „Plage i Laškiewicz” ciężko ranny.

Z Łowicza donoszą: Szosą w kierunku Łowicza jechał z szybkością 60 klm. na godzinę samochód osobowy nr. 3039 WL. prowadzony przez p. Janusza Arkuszewskiego. Obok siedział kierowca, p. Stefan Grzybowski, a wewnątrz znajdowali się: p. Stanisław Arkuszewski oraz jego ojciec — 55 letni, p. Kazimierz Arkuszewski, inżynier, właściciel Pilicy w pow. Olkuskim, współwłaściciel fabryki aeroplanów p. „Plage i Laškiewicz” w Lublinie oraz biura centralnego ogrzewania przy ul. Wąski Dunaj na 12/14 w Warszawie.

W odległości 6 klm. od Łowicza prowadzący auto ujrzał na szosie jakiegoś młodzieńca i

zaczął dawać sygnały, lecz bez skutku. W ostatniej chwili p. Arkuszewski chcąc uniknąć przejechania skręcił, lecz mimo to nie uniknięto wypadku, gdyż idący dostał się pod koła, a maszyna uderzyła o przydrożną topolę.

Inż. Arkuszewski trafił głową na drzewo i padł nieprzytomny.

Przejechanym przechodniem okazał się głuchoniemy, 21-letni Franciszek Szaleniec, syn gospodarza ze wsi Żaborów Duży w pow. Łowickim.

Po przewiezieniu do szpitala w Łowiczu Szaleniec życie zakończył.

Ranionego inż. Arkuszewskiego umieszczono również w tym szpitalu. Stan jego jest ciężki.

## Co wywieziono do Rosji w sierpniu, a co stamtąd do nas importowano?

W sierpniu przywieziono do Polski z Rosji 558 wagonów rudy, 23 wagony ryb, 12 wagonów szczeciny, 12 wagonów wlosia końskiego i 13 wagonów różnych ładunków. Razem 611 wagonów. Wywieziono zaś z Polski do Rosji 83 wagony tkanin bawełnianych, 51 wagonów naczyń emaljowanych, 45 wag. manufaktury, 10

wag. bawełny, 3 wag. parafiny, 6 wag. ganrków żelaznych i 14 wag. ładunków różnych. Razem 220 wagonów. Z danych powyższych widać, że Polska w znacznie większej części wywozi do Rosji artykuły przemysłowe, zaś importuje przede wszystkim surowce.

## Istnieje już 4 sprawców zamachu na Prezydenta we Lwowie.

Pańczyszyn, Bandera w Wiedniu, Olszewski w Berlinie i Rosołowski w Moskwie.

### Im bliżej do końca procesu, tem więcej sprawców... gdzieindziej..

Lwów. Na onegdajszej rozprawie żąda obrońca zbadania sprawy niejakiego Józefa Bandery, pochodzącego ze Stryja, który uciekł do Wiednia i oświadczył, że był sprawcą zamachu na Prezydenta.

W końcu obrońca podkreśla, że w Bytomiu zjawił się przed niemiecką policją niejaki Teofil Olszewski i oświadczył, że był sprawcą zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej, przyczem prosił, ażeby mu ułatwić wyjazd do Berlina do kierownika biura propagandy antypolskiej, Nowaka. Konsulat niemiecki w Bytomiu wydał

mu pozwolenie na wyjazd.

Prokurator zgadza się na zbadanie wszystkich tych okoliczności, oświadcza, że już istnieje 5-ciu sprawców zamachu.

Jednocześnie podają do wiadomości obrońcy, że niejaki Rosołowski, przechodząc granicę polsko-sowiecką, oświadczył, iż jest sprawcą zamachu.

Prokurator stawia wniosek, ażeby z załatwieniem tych wniosków obrony wstrzymać się aż do końca przesłuchania świadków. Wówczas trybunał nabierze przekonania, czy powołanie nowych świadków jest konieczne..

J. W. WAWRO.

## Jesień w przyrodzie i życiu.

Tę ziemię ukochałem szalem  
I w ładzy pałacej posiłdem ciałem...

Po skwarnem lecie nastąpiła smutna jesień. Dni są coraz krótsze, a noce dłuższe. Słońce wschodzi, a zachodzi dość wcześnie. Wsie i miasta mają wyraz posępny. Ziemia traci swoją dawną zieloność i świeżość; przestaje być różnobarwnym dywanem z zieleni i kwiatów, przybierając szarą i smutną szatę. To też wychodzi się za miasto w tej porze częściej, aby nacisnąć się ostatnimi widokami przyrody tak, jak się cieszą ptaszki, które swym świergotaniem i skakaniem z drzewa na drzewo, z gałęzi na gałąź, pokazują nam, że i one używają ostatnich promieni słońca. Niezadługo ptaszki te, które nie mogłyby przeżyć zimy wśród nas, odleciają do ciepłych krajów. Tylko szary wróbel, mimo mianości znalezienia lepszych warunków życia na południu, zostaje na rodzinnej ziemi i przeżywa głód i zimno. Nic dziwnego, że jest nam tak miły; tak chętnie przychodzimy mu wśród zimy z pomocą, karmimy go, a przekupka, mając na straganie ziarna czy krupy, pozwala mu się do nich zbliżyć i pożywić.

Liście w jesieni żółkną i opadają. Ogrodnicy obwijają drzewka słomą, by je uchronić od zimy i zający. Gdzie wielkie sąsady, tam gospodynie suszą owoce i przyrządzają dobre konserwy na post i czas świąteczny. Rolnicy zbierają z pól resztki plonów i chowają je do stodoł, by wśród wolniejszego czasu, zimy wymłócić i odpowiednio zużytkować.

Młodzież wychodzi za miasto na pola. Tu roznieca ognisko i piecze ziemniaki.

Wieczorami spędza się czas mile przy ognisku domowym. Serdeczny nastrój panuje zwłaszcza, gdy opowiada się „owe z tysiąca i jednej nocy”, przeplata zabawą, albo piosenką:

„o żołnierzu, tulaćcu, który borem, lasem idzie z biedy i głodu przymierając czasem; nakoniec u nóg pada konik wiernego, a konik nogą grzebie mogiłę dla niego.“  
Jednak nie ma na świecie nie trwałego!  
Jesień minie, nadejdzie smutna zima. Smutna, bo znowu niejedyn z naszych tulaćcem do swojej ziemi rodzinnej wróci.  
Z serdecznym żalem i z płaczem  
Tej matce kij swój zebraćcy rzuci.  
Będzie się skarżył tęskna dziecina  
Tym starym, cichym swej ziemi borom:  
Zapłacze nad nim czarna dębina,  
Echo rozniesie niebieskim chórom.  
I Pan Bóg wejrzy na jego dołę,  
Da w zamian wszystko stokrotnie,  
Bo znowu z wiosną łąki i role  
Ukrasi kwieciami błękitnie. —

## Pomnik dla rannych.



Czesi nie tylko zabitym na wojnie stawiają pomniki, lecz pragną także uwiecznić w spiu tych, którzy dla Ojczyzny rany ponieśli. Figurę powyższą, przedstawiającą pasywnego bohatera, wykonał artysta czeski...

## Wiadomości kościelne.

### Diecezja chełmińska.

Ks. wikary Jerzy Rahmel z Żarnówca został przeniesiony do Świecia.

— W niedzielę, 11 października b. r., zmarło dwóch księży diecezji, ks. Wincenty Krajewski, proboszcz łasiński i ks. Jerzy Lange były proboszcz działowski.

Ks. Wincenty Krajewski urodził się 18 października 1881 r. w Brodnicy. Nauki gimnazjalne pobierał w Chełmnie i ukończył je tu r. 1872; studja filozoficzne i teologiczne odbył w seminarjum duchownym w Pelplinie i został wyświęcony na kapłana 16 lipca 1876 r. Pracował w diecezji jako wikary w Tczewie, jako administrator w Radzynie, Polsk. Brzozu, w Płowcu. Tu został też proboszczem. W r. 1905 przeniół się jako proboszcz do Łasina. W r. 1920 został mianowany dziekanem, a w r. 1923 radcą duchownym.

Ks. Jerzy Lange urodził się 15 lipca 1851 w Zelistroniu w pow. puckim. Gimnazjum ukończył w Chojnicach roku 1871. Po trzech latach w seminarjum duchownym w Pelplinie był zmuszony uciec się z powodu walki „kulturalnej” dla dalszych studjów do Wyrzburga. Po odświeżeniu wojskowości został wyświęcony na kapłana 16 lipca 1876 r. Pracował w duszpasterstwie w München-Freysing (w Bawarii), poczem udał się do Rzymu na studja prawa i osiągnął tu stopień doktora praw. Powróciwszy do diecezji, ustanowiony został jako wikary w Kaszczorku, następnie w Toruniu (przy kościele N. Panny Maryi). Po trzech latach na stanowisku profesora i prokuratora seminarjum duchownego w Pelplinie przeniół się roku 1890 na probostwo w Złotowie, później do W. Trądek (pod Gdańskiem) i do Działdowa.

W wojnie światowej w bitwie niemiecko-rosyjskiej pod Działdowem przez zburzenie i zupełne zniszczenie plebanji postradał zmarły wszystko co posiadał. Zrezygnowałszy z probostwa, żył kilka lat jako emeryt, aż w roku 1918 na wyraźne życzenie ze strony władzy biskupiej objął na nowo duszpasterstwo w osieroczonej parafii w Niemieckim Brzozu.

Z powodu podeszłego wieku oraz podpadającego zdrowia zrezygnował z probostwa, udał się do szpitala w Lubawie i tu zakończył życie, które cechowała nadzwyczajna surowość obyczajów oraz bezprzykładna skromność i ścisła apostołska prostota. Niech odpoczywają w pokoju!

### Śmierć dwóch młodych księży.

Sp. ks. Brunon Małecki, ostatnio wikary w Chełmży umarł w 29 tym roku życia.

Sp. ks. wikary Alojzy Krause w Sepólnie umarł po ćwierćrocznej tylko pracy kapłańskiej przeżywszy lat 23.

## Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno dnia 21 października 1925 r.

Kalendarzyk środa 21 paźdz. Urszuli p. Ireny  
Czwartek 22 paźdz. Kerduli Filipa  
Piątek 23 paźdz. Jana Kapistr.

— **Śnieg spadł** w naszym mieście i pokrył białym całunem ziemię. Będzie też niemała radość dla naszej młodzieży, która może rozkoszować się rzucaniem śnieżków.

— **Ku uwadze naszym Abonentom miesięcznym.** Przedpłatę na miesiąc listopad można już uiszczać; termin jej zbierania przez listowych trwa tylko do 25 bm. włącznie. Kto do tego czasu zamówienia na listopad nie odnowi, nie odbierze na czas pierwszych egzemplarzy naszej gazety w przyszłym miesiącu. Zwracamy się przeto do wszystkich naszych Czytelników pocztowych z uprzejmą prośbą o odnowienie abonamentu na listopad możliwie natychmiast, najdalej zaś do 25 bm.

### — Komu grożą egzekucje podatkowe?

Tym, którzy nie zapłacili do 15 b. m. odroczono podatku gruntowego, lub przemysłowego za I-sze półrocze.

Ministerstwo skarcu komunikuje nam, że w dniu 15 b. m. upłynął termin płatności 2-eh podatków:

1) I-szej raty podatku gruntowego za rok 1925, odroczonej tym płatnikom, którzy ucierpieli na skutek zeszlazoczonej klęski nieurodzaju;

2) podatek przemysłowy (od obrotu) za I-sze półrocze 1925.

Z dniem 15 października władze skarbowe przystępują do egzekwowania zaległości tych podatków, w interesie przeto płatników leży niezwłocznie uiszczenie zaległości podatkowych celem uniknięcia kosztów egzekucyjnych.

### — Grudziądz. (Zasądzenie zbrodniarki.)

I-sza Izba Karna Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzała w dniu 15 października br. Marjanę Paczkowską fałsz Kitowską, z Sążka pow. Świecie, na 5 lat i 2 miesiące ciężkiego więzienia, ponieważ będąc małżonką Józefa Paczkowskiego, zawarła nowe małżeństwo z Józefem Kitowskim.

Chcąc pozbawić się swego pierwszego męża Józefa Paczkowskiego, wykorzystala sposobność, kiedy tenże był pijany i namówila go, by się ułożył do snu do stogu słomy. Gdy niemi przewidujący podstęp mąż usłuchał ją i zasnął, wówczas zbrodniarka podpaliła stóg, przyczem Paczkowski doznał silnego poparzenia na całym ciele, wskutek czego zmarł w okropnych męczarniach po ośmiu dniach.

Zasądzona do czynu przyznała się.

### — Toruń. (Dwa samobójstwa.)

W ub. wtorek 19. bm. przechodząc parkiem miejskim dwie kobiety usłyszały strzał, o czym zawiadomiły posterunkowego. Ten udawszy się we wskazane miejsce znalazł zwłoki starszego mężczyzny w cywilnym ubraniu z przestreloną skrowią. Na miejsce wypadku przybyły władze sądowe i śledcze. Okazało się, iż są to zwłoki emerytowanego pułkownika M. z Torunia, który z nieustalonych dotąd powodów odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Zmarły pozostawił listy do rodziny.

W nocy z poniedziałku na wtorek w mieszkaniu swem przy ul. Konopnickiej również wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie Jan W. Powody rozpaczliwego kroku są nieznane.

— (Śmiertelny wypadek na dworcu.) Ubiegłej nocy o godz. w pół do pierwszej zdarzył się na dworcu towarowym Przedmieście tragiczny wypadek. Przetokowy Józef Szymekki, w wieku lat 37, podczas przetaczania wóz dostal się lewą nogą między szyny w momencie przedstawiania zwrotnicy i nie mogąc uwiecznić nogi w porę z kleszczy wydobyć, dostal się pod nadjeżdżający parowóz, który uciął mu lewą no-



pe powyżej kolana, od prawej zaś uciął stopę. Po 15 minutach śp. Szymecki skozył. Zmarły osierocił żonę z dziećmi zamieszkałą przy ul. Sobieskiego 21.

**Tuchola.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Dnia 11 bm. uległa nieszczęśliwemu wypadkowi głuchoniema Elżbieta Dobberstein. Jadąc furmanką spadła tak nieszczęśliwie, że złamała sobie udo. Miłosierni przechodnie zanieśli ją do domu; furman nie zajął się wcale o nią jadąc spokojnie ku celowi.

**Gdańsk.** (Przed tutejszym sądem przysięgłych) odbyła się rozprawa przeciwko 9-ciu osobom, oskarżonym o oszukańcze manipulacje ze skradzionymi w r. 1921 w czasie transportu z Londynu do Polski banknotami polskimi, opiewającymi na 1000 zł. 3 osoby uniewinniono, pozostałe skazano na karę więzienia lub grzywnę.

**Gdańsk.** (Kawały przemytników.) Kupiec gdański p. Artur Dyll, posiadający w Gdańsku sklep z wyrobami ortopedycznymi zawiadomił policję warszawską, iż zgłosił się do niego jakiś pan z Warszawy, który podając się za Bolesława Kulakowskiego, zakupił u niego towarów ortopedycznych na sumę 738 złotych. Ponieważ Kulakowski nie posiadał gotówki pozostał mu w formie zastawu 5 skrzyń konserw owocowych zdeponowanych u niejakiego Grottera.

Gdy po oznaczonym terminie należność nie została uregulowana, Dyll otworzył skrzynie z pudełkami, w których miał konserw znajdującą się czysta woda. Zawiadomiona o tem policja warszawska wszczęła poszukiwania i w Koluszkach ujęła Bolesława Kulakowskiego i Piotra Ruczkowskiego znanych przemytników, z których pierwszy był już karany za przemytnictwo. Znalaziono przy nich kopje listów przewozowych na 6 skrzyń mydła toaletowego wagi 298 kg. Badani w urzędzie śledczym przemytnicy zeznali, że w skrzyniach znajduje się nie mydło, lecz tytoń przemycono z Gdańska. Kiedy otwarto skrzynie znaleziono w nich kafe, kamienie, trociny itd., przeznaczone dla naniwnych kupców, którzy zechcieliby całą tę zawartość kupić, jako tytoń. Obu pomysłowych przemytników osadzono w areszcie. Jednocześnie władze śledcze zajęły się sprawą zbadania ilu i jakiej kupcy padli ofiarą sprytnych oszustów.

**Gdynia.** (Szkody skutkiem burzy.) Zatokę gdynską nawiedziła przed kilku dniami silna burza, która wyrządziła poważne spustoszenia wśród kutrów rybackich. Wieczorem tego dnia rybacy powracając z połowu, zauważyli silny wiecher z południa i obawiając się nadejścia burzy schronili się do portu Gdyni za molo południowe. Podczas gdy kutry rybackie umocowały się tuż za molem, wiecher odwrócił się i dął z nieustającą siłą z północy rzucając kutry rybackie o molo. Jeden kuter został zatopiony, przyczem właściciel jego, Głuszewski, został uratowany od utonięcia. 12 kutrów zostało uszkodzonych. Straty oceniają na 12 tys. zł. Nieszczęście wywołało wśród ludności rybackiej przysiębiające wrazenie.

**Kraków.** (Sprytny oszust.) Ofiarą niezwykle sprytnego oszusta wprowadził na kwotę stosunkowo na szczęście drobną, padł zarządca ementarza rakowieckiego. Oto w godzinach porannych zgłosił się do niego telefonicznie jakiś jegomość, podając się za sekretarza prezydium, zapowiadając, że za chwilę rozmawiać z nim będzie prezydent miasta. Rzeczywiście też po chwili otrzymał polecenie od innego osobnika, który podał się za prezydenta miasta, wypłacenia 16.50 zł. posłańcowi, który przyjdzie do niego z listem. W jakiś czas potem przybył ów zapowiedziany posłaniec, a po otrzymaniu owej kwoty ulotnił się. Sprawa cała wyszła w ten sposób na jaw, że zarządca ementarza przesłał do prezydenta kwit do podpisania na wypłaconą rzekomo na jego polecenie kwotę. Za oszustem wszczęto dochodzenie.

## ROZMAITOŚCI.

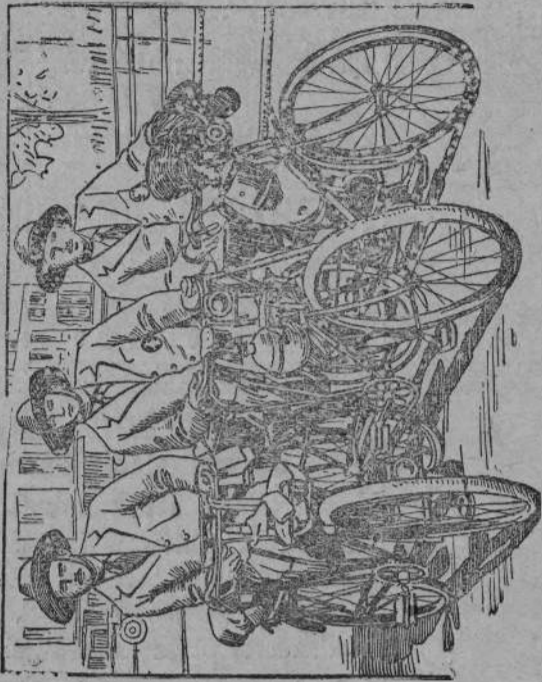
**Brak modnego żakietu powodem samobójstwa.**

Warszawa. P. Hersz Parkiet, stolarz, zamieszkały przy ul. Bagno nr. 5, ma dwiema córki. Skromne swe dochody, czerpane z odnawiania mebli na Pocięgowie, nie zaskalały mu na sprawiani wykwinnych tualet swym pociechom. Jedną z nich, młodszą, 17-letnią Helenę, tak sobie wziął do serca, że, idąc na spóki nie się z koleżankami do dworca Głównego, zdezorientowana, że wszystkie spotykane panny mają elegancie stroje, podejrzawsza, że gdy idzie w skromnym żakietku, wstąpiła do apteki, kułita flaszeczkę jodyny i w bramie domu nr. 110 przy ul. Marszałkowskiej usiłował się otruć. Do „ambitnej“ desperatki wezwano Pogotowie ratunkowe, które po udzieleniu p. Helenie pomocy, przewiozło ją w stanie niezłym do domu.

**Tragedja dwojga narzeczonych.**

Warszawa. W niedzielę o godz. 3 po poł. na ementarzu Bródnowskim na świętej margileś p. Anastazji Krawczykównej, lat 17, (Mała Nr. 5) napil się większą dawkę esencji octowej 20-letni Franciszek Lemieński (Wilenska Nr. 43), narzeczony zmarłej. Desperata w stanie ciężkim nieprzytomnie przewiozła. Pogotowie do szpitala Przemienia Pańskiego. Znaczące należy, że Krawczykowa również otrula się esencją octową - na tymże ementarzu dn. 13 b. m. w połu-

## Na rowerze — naokoło świata.



Trzech skautów hinduskich wybrało się w podróż naokoło świata — na rowerach czyli kółkach. Odwaznych młodzieńców odfotografowano przy wjeździe do San Francisco w Ameryce.

dnie i nazajutrz zmarła, zaś w ub. sobotę odbył się pogrzeb. Badana przed śmiercią Krawczykowa zeznała, że powodem samobójstwa był brak pieniędzy.

## Słynny bandyta Panicz w rękach policji.

Cyfelnicy nasi przyominają sobie historję słynnego bandyty Panicza, który popełniając rabunki i morderstwa zawsze zdołał ujść rąk sprawiedliwości — Panicz grasował w okolicach Małopolski a dokoła jego osoby wytworzyła się już cała legenda. — Panicz jest najpopularniejszą jeśli się tak w to wyrażać, ze wszystkich rabusi w, gdyż w niejednym wypadkach udało mu być dz. ni-lmenem — z narescie przeszła teraz kreska na Małytku. — Jak d. nosi „Przełom Wiecz.“ w okolicach Gniezna grasowała szajka niebezpiecznyh bandytów, którzy dok. nali szeregi śmiałych napadów rabunkowych. W czasie rabunku w okolicach Mogiła funkcjonarjuszowi policji udało się złapać na gorącym uczynku jed. ego z bandytów. W czasie prowadzenia dochodzeń schwytany oświadczył, że gotów jest wydać współników. Zaproponowano zatem według jego wskazówek na dworzec kolejowy w Mogiła, gdzie w poczekalni znajdował się jakiś młodzieniec, na którego schwytany wskazał, i ko na współnika. Nieznajomego aresztowano, przyczem jest nim słynny ze swoich mordów i rabunków Panicz. Aresztowany ma bliźnię na brodzie od kuli wstawiane żęby oraz bliźnię na czole zanieczyszczoną prochem. Odrzesztowano go do Małopolski, aby ostatecznie stwierdzić jego tożsamość. Panicz ma na sumieniu 8 morderstw.

## Gospodarzu i Gospodyni ???

ezy zapisaliście na listopad i grudzień, albo tylko na listopad „Głos Wąbrzeski“, który od 1 listopada podawać będzie stale

## pouczające wiadomości z rolnictwa?

Listowi już przyjmują prenumeratę, nie bądźcie ostatni przy zapisywaniu „Głosu Wąbrzeskiego“, abyście nie doznali przerwy w dostawie gazety, która czytelników swoich informuje najnowszych wydarzeniach z bliska i daleka.

„Głos Wąbrzeski“

przynosząc Wam w dem za tanie pieniądze wiedzę i oświatę, od 1 listopada nieś wam będzie porady z dziedziny rolnictwa, przez co stanie się jedynym organem rolniczym na Pomorzu.

Idź na pocztę i zapisz go zaraz.

## Nie czekaj, abyś nie żałował!

Nie odkładaj z dni na dzień,

co już dziś uczynić możesz

Nie ogradzaj się chińskim murem, lecz stwórz

sobie szeroki widnokrąg,

a takim widnokrągiem jest dla Ciebie

„Głos Wąbrzeski“

który czytelników swoich informuje o wydarzeniach w bliskim i dalekim świecie. Dlatego

zaraz, dziś jeszcze

idź na pocztę i zapisz „Głos Wąbrzeski“ na listopad i grudzień, albo tylko na listopad.

Listonosze już teraz przyjmują przedpłatę na „Głos Wąbrzeski.“

Nie odwlekaj dzisiaj, abyś nie doznał przerwy w odbieraniu „Głosu Wąbrzeskiego“.

## Ostatnie wiadomości.

Czy Sejm zbierze się 20 bm.?

Oświadczenie marszałka Rataja.

Warszawa. Wobec pogłosek, jakoby z uwagi na Locarno plenarne posiedzenie Sejmu

miało być znowu odroczone, marszałek Rataj oświadczył iż nie liczy on się z przesunięciem terminu, tj. 20 bm. Być może nawet zdaniem marszałka, że jeżeli rząd uzna za stosowne, to Sejm może być zwołany o jeden dzień wcześniej.

Na wypadek jednakże, gdyby rząd uznał, iż sytuacja w Locarno wymaga odroczenia plenarnego posiedzenia Izby jeszcze na kilka dni, to marszałek uwzględni powyższe życzenie.

**Minister Skrzyński złożył sprawozdanie Prezydentowi i Radzie ministrów.**

**Wieczorem konferencja z przewodniczącymi klubów.**

Warszawa. Minister Skrzyński przyjechał do Warszawy. Na powitanie ministra przybyli na dworzec m. in. minister pełnomocny Anglii Maks Mueller i charge d'affaires francuski, bar. de Vaux.

Po krótkim wypoczynku udał się o godz. 11 do Belwederu, gdzie poinformował Prezydenta Rzeczypospolitej o wynikach konferencji w Locarno. Na godz. 12 w południe zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, na którym Skrzyński złożył sprawozdanie.

Poraz trzeci złożenie sprawozdania nastąpi wobec przewodniczących klubów sejmowych, które zostały zaproszone w tym celu na godz. 7 wieczór do pałacu Rady ministrów.

Normalne posiedzenie Rady ministrów odbędzie się we śróde.

## Wielkie katastrofy kolejowe.

Wiedeń. „Tageblatt“ donosi: z Kallutty: W pobliżu miejsc w ści Halifa zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem 21 osób zostało zabitych a 51 rannych.

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi z Rzymu: Na dworcu w miejscowości Brissan: we Włoszech pociągów najeżdżał pociąg towarowy na stojący na stacji pociąg osobowy, przy tem 12 osób straciło życie a ok. do 50 osób jest rannych. Maszynista pociągu wskoczył z pociągu w ostatniej chwili, nie zaliczając się do ofiar.

## Katastrofa kolejowa we Włoszech.

Medjan. Na stacji Bresana, szlak Medjan—Pawja, pociąg osobowy Triest — Genua najeżdżał na towarowy. Z pociągów osobowych wydobył się ładunek 20 trupów i 15 osób rannych. Prace ratownicze trwają dalej.

## Wesoły kącik.

— Panie aptekarzu, ta woda na pluskwy nic nie pomaga.

— E!... A coście z nią robili?

— Wypiłem całą butelkę, a dyć gryzom i gryzom!...

## Praktyczny dzieciak.

Wuj do sześcioletniego bratanek: Karolek ponieważ byś pilny, więc kupię ci piękną książkę. Jaką byś sobie życzył?

— Bratanek: No, jeżeli mam wybierać, to prosilibym o książkę kasy oszczędności.

## W restauracji.

Gość, który dostał bardzo małą pieczeń: Kellner podkreślić lampę, abym zobaczył pieczeń na talerzu.

## Słuszną wątpliwość.

— Czy pan zna moją żonę?

— Nie mam przyjemności.

— A skąd pan wie, że to przyjemność?

## Na dobre.

Bandyta — No dawaj forsę.

Napadnięty — Skąd dziś u kogo forsę? Ale jeśli wielmożny pan bandyta pozwoli, to mogę wystawić mu weksel.

## Zapracowany.

— Nie pojmuję, jak ludzie mogą obecnie na rzekać na brak chwili wolnej

— A co robi małżonek pani?

— Jest komornikiem.

## RUCH TOWARZYSTW.

— Wąbrzesko. Walne zebranie Towarzystwa św. Wincentego a Paulo odbędzie się jutro w czwartek 22 bm. o godz. wpół do 4-ej w sali magistrackiej.

Wszystkich członków Tow. św. Wincentego uprzejmie zaprasza. Sympatycy i goście będą mile widziani.

Zarząd.

— Wąbrzesko Lekcja Tow. śpiewu „Lutnia“ odbędzie się dziś w śr. dę w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie. O liczne przybycie prosi Dyrygent.

## Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu z dnia 19. X. 1925 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg.

w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	15.45	—	16.45
2. Pszenica	22.00	—	23.00
3. Ospa żytnia	—	—	—
4. Owies	17.75	—	18.75
5. Jęczmień brow	21.50	—	22.50
6. Mąka żytnia 70%	26.00	—	27.00
7. Mąka pszeniana 65%	35.50	—	38.50
8. Siano luźne	6.00	—	6.80
9. „ „ „ pr-s	7.20	—	8.70
10. Ziemiak fabr.	1.80	—	2.00
11. Słoma żyt luź.	1.80	—	2.00
12. „ „ „ pr-s	2.80	—	3.10
14. Jęczmień	22.00	—	23.00
15. Ospa pszeniana	11.00	—	11.90

Uspokojenie spokojne.  
Drukem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzesku. Redaktor odpowiedzialny B. Szczęka w Wąbrzesku.



## Obwieszczenie.

Na mocy postanowień rozp. Min. B. Dzielnicy Pruskiej z dnia 12. 8. 1921 r. o zmianie ordynacji miejskiej, dla sześciu wschodnich prowincyj Monarchji Pruskiej z dnia 30 maja 1853 r. (Zbiór Ustaw Pruskich str. 261) i o przeprowadzeniu wyborów komunalnych w miastach B. Dzielnicy Pruskiej (Dz. Ustaw poz. 490) oraz na mocy art. 30 regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich z dnia 12 sierpnia 1921 r. (Dz. U. nr. 26, poz. 176) wreszcie w myśl postanowień rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 30 czerwca 1925 r. w sprawie częściowej zmiany regulaminu wyborczego wyżej wzmiankowanego podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że w niedzielę, dnia 18 października br. zostali wybrani niżej podane do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie.

1. Nałęcz Jan, kierownik szkoły powsz. męskiej,
2. Kurzyński Józef, nacz. sekretarz Wydz. Powiatowego,
3. Nitka Jan, sekretarz pocztowy
4. Cander Konstanty, murarz
5. Auda Franciszek, kolejarz
6. Woliński Franciszek, robotnik
7. Wawrzyniak Franciszek, maszynista
8. Gronowski Bolesław, kołodziej,
9. Olszewski Jan, kolejarz
10. Zagromski Maksymilian, woźny
11. Zalewski Władysław, mistrz szewski
12. Makowski Antoni, dentysta
13. Szczuka Bolesław, mistrz drukarski
14. Szostakowski Józef, mistrz piekarski
15. Piotrowski Franciszek, rolnik
16. Jaranowski Anastazy, rolnik
17. Ledwochowski Konrad, rolnik
18. Hajdel Franciszek, kupiec
19. Pietrzak Feliks, rolnik
20. Jezierski Mieczysław, kupiec
21. Abramowicz Antoni, mistrz studniarski,
22. Grajewski Bernard, kupiec
23. Balicki Teofil, mistrz stolarski
24. Kaczyński Walerjan, mistrz rzeźnicki.

Rada Miejska zostanie zwołana przez Burmistrza na posiedzenie konstytucyjne w czasie od 1 stycznia 1926 r. do 5 stycznia 1926 r. z podaniem porządku obrad.

**Magistrat.**

(—) **Schwarz**, burmistrz.

## Licytacja przymusowa!

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w piątek, dnia 23 bm. o godz. 10-tej przed południem w Wąbrzeźnie u. p. Edw. Sand ul. Pomorska sprzedane będzie egzekucyjnie zajęte na pokrycie zaległości podatkowych t. j.

# — pianino —

Wąbrzeźno, dnia 21. 10. 1925 r.

**URZĄD SKARBOWY.**  
podatk. i opłat skarbowych

## Przetarg

robót przy regulacji „Strugi Wąbrzeskiej“ w powiecie wąbrzeskim odda Spółka wodna „Struga Wąbrzeska“ w Wąbrzeźnie w drodze publicznego przetargu.

Przetargowy kosztorys otrzymać można za opł. 10 zł. w biurze Pow. Urzędu Budow. Meljoracyjnego w Wąbrzeźnie (gmach Starostwa pokój nr. 17) gdzie również się udzieli bliższych informacji. Oferty w zapieczętowanej kopercie nadesłać należy do godz. 10-tej, dnia 2 listopada 1925 r. o którym czasie nastąpi otwarcie ofert w obecności interesentów.

Spółka wodna „STRUGA WĄBRZESKA“  
w Wąbrzeźnie.

z p. Swobodziński, Technik Spółkowy.

## Przetarg przymusowy.

Dnia 26 października 1925 r. o godz. 11-tej sprzedawać będą w Wąbrzeźnie drogą przetargu za natychmiastową zapłatę gotówką.

**1 kompletna maszyna do wyrabiania kartonów (7 sztuk nowe).**

Zbiór reflektantów w Pomorskiej fabryce kapeluszy w Wąbrzeźnie. Sprzedaż tych maszyn może nastąpić ewtl. z wolnej ręki, oferty proszę skierować do mnie.

(—) **Janiszewski kom. sądowy**  
w Wąbrzeźnie.

## Przetarg przymusowy!

Dnia 26 października 1925 r. o godz. 11-tej sprzedawać będą w Wąbrzeźnie drogą przetargu za natychmiastową zapłatę gotówką:

7 różnych maszyn do wyrabiania kartonów (kompl. nowych)

sprzedaż tych maszyn może ewentl. nastąpić z wolnej ręki po powyższym terminie, ofertę należy nadesłać na moje ręce

pila taśmowa, 5 pasów transmisyjnych, urządzenia warsztatów ślusarskiego i stolarskiego, meble do warsztatu krawieckiego, 3 wyżymaczki, większa ilość lamp elektr. z żarówkami, 22 kaloryf.

Zbiór reflektantów w Pomorskiej Fabryce Kapeluszy w Wąbrzeźnie.

(—) **Janiszewski, komornik sądowy**  
w Wąbrzeźnie.

31 października br. o godz. 4 tej popołudniu przedzierzawiam publicznie **POLOWANIE** w gminie **BIELSKIEBUDY** wielkości **345 morgów**. Przyznanie dzierżawy zastrzegam sobie jednemu z trzech najwyżej licytujących.

GUTMANN, Sołtys.

**NATYCHMIAST POTRZEBNA**

**KUCHARKA** do 2 osób,

która zajmie się drobiem.

Wiadomość **ŻAKOWSKA**, Zielona Góra  
poczta Radzyn.

**HOTEL**

pod

**„Białym Orłem“**

pierwszorzędny lokal na miejscu  
Znana kuchnia polsko-francuska

Obiad z 6 dań 1,20 zł. 4 do wyboru

Specjalność: **Wieprzowe nogi i flaki**

Piwa dobrze pielęgnowane. Wyborowe wina i likiery. Czyste pokoje z kom. fortem. Centralne ogrzewanie. Lokal bez muzyki.

**Specjalny Skład Delikatosew**  
poleca

Świeże flundry — bikiingi, sielawki, Matjasy angielskie, łosoś wędzony, sery I. a.

**Fr. Szymański**

Tel. 5.

Rynek.

Własny samochód do dyspozycji.

## Rutynowany fachowiec

stroiiciel fortepianów przybył do Wąbrzeźna.

Wszelkie strojenie i naprawy wykonuje fachowo i tanio

Zgłoszenia przyjmuje

**Hotel „Dwór Wąbrzeski“.**

**Ogłaszajcie**

w **»Głosie Wąbrzeskim«**

# Czas odnowić przedpłatę

Już teraz można zapisywać „Głos Wąbrzeski“ na miesiąc listopad i grudzień. Jak już bowiem donosiliśmy, zaprowadziła poczta abonament kwartalny, pozostawiając jednak obok tego także przedpłatę miesięczną. Komu zatem odnowienie przedpłaty na cały kwartał sprawia pewne

trudności, może zażądać od listonosza, ażeby kwit z prenumeratą kwartalną zmienił na miesięczną. A więc można zamawiać pismo nasze kwartalnie lub miesięcznie. Upraszaemy z zaabonowaniem nie zwlekać i pismo nasze zamawiać jaknajprędzej, gdyż tylko ci abonenci unikną przerwy w dostarczeniu pisma, którzy odnowią przedpłatę ściśle na

czas. Kto nie uczynił tego do 25 bm. może odnowić przedpłatę, jeszcze w każdym urzędzie pocztowym, jednak bez pewności odebrania pierwszych numerów. Przedpłata wynosi na pocztę już z odnośnikiem do domu 1,69 złotych w ekspedycji 1,50 zł. miesięcznie.

Niniejszem zamawiam na pocztę polskiej „Głos Wąbrzeski“

wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na 3 miesiące listopad i grudzień i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 3,38 zł., w ekspedycji 1,50 zł.

Powyższe 3,38 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

....., dnia ..... 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na pocztę polskiej „Głos Wąbrzeski“

wychodzący trzy razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na jeden miesiąc, tj. listopad i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 1,69 zł., w ekspedycji 1,50 zł.

Powyższe 1,69 zł., otrzymaliśmy, z czego niniejszem kwitujemy.

....., dnia ..... 1925

Urząd Pocztowy.

Niniejszem zamawiam na pocztę polskiej „Oreodownik Urzędowy“

wychodzący dwa razy tygodniowo w Wąbrzeźnie na jeden miesiąc, tj. listopad i płacę abonamentu z przynoszeniem do domu przez listowego 2,63 zł. w ekspedycji 2,50 zł.

Powyższe 2,63 zł. otrzymaliśmy z czego niniejszem kwitujemy.

....., dnia ..... 1925

Urząd Pocztowy.